

RODUŚ W CYBERPRZESTRZENI



Szkoła Podstawowa nr 10 im. Księżnej Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach

2019

Teksty:

Danuta Sowińska

Wiktoria Stefaniuk kl. III a

Anna Dmowska kl. III a

Korekta:

Joanna Wiszniewska

Ilustracja na okładce:

Oliwia Leoniak kl. III c

Ilustracje:

Zuzanna Syczewska kl. III c

Patryk Krasuski kl. II d

Liwia Piekarska kl. III c

Hanna Baj kl. III c

Anita Dąbrowska kl. II b

Oliwia Leoniak kl. III c

Angelika Piekart kl. II d

Martyna Gęsina kl. III b

Ewa Głozak kl. I b

Nikola Kosowska kl. II d

Angelika Piekart kl. II d

Maja Lewczuk kl. II c

Pola Ciok kl. I a

Alicja Posiadała kl. II b

Kornelia Dymowska k. II a

Karolina Tchórzewska kl. III a

Alicja Rychlik kl. II d

Kalina Cabaj kl. II a

Emilia Mitura kl. I c

Nikola Pogonowska kl. III c

Natalia Wąsak kl. I c

Natalia Pędzik kl. II b

Szymon Sok kl. I b

Lena Patralska I b

Maria Drabek kl. II b

Natalia Sosnowska I a

Maksymilian Miłkowski kl. II c

Nowy Internauta

- Hallo, czy jest tu ktoś? Uuu, uuu! – wołała Cybernetka, ale odpowiedziało jej tylko echo odbijające się od metalowych ścian, wyglądającej na opuszczoną, bazy centralnego komputera. Wokół świeciły się kolorowe lampki i przyciski, a na ścianach wisiały wygaszone monitory.

- Jest tu ktoś, a może coś? Haalooo! – bawiła się echem

- Dlaczego krzyczysz?! Zakłócasz mój spokój! – usłyszała nagle Cybernetka

- Co to? Kto to ? Coś za jeden ? Nie widzę cię - wołała mała strażniczka

Nagle zza jednego z monitorów wyłoniła się dziwna postać . Z prostokątnej metalowej głowy wystawały kolorowe antenki. Fioletowe oczy patrzyły przenikliwie, w miejscu ust polyskiwały czerwone światełka. Zamiast dłoni stworek miał szczypce.

- Jestem Roduś, a ty skąd się tu wzięłaś? – zapytał

- Ja... ja... przepraszam , ja tylko...- zadrżała na widok robota Cybernetka. – Mam na imię Cybernetka, jestem strażniczką komputera Karolka. Dostał go wczoraj od rodziców na urodziny – tłumaczyła strażniczka o dużych niebieskich oczach i blond włoskach. Jej aluminiową postać przykrywała czerwona sukieneczka.

- A ty, co tu robisz? – zapytała.

- Witaj, Cybernetko ! Jesteś w mojej bazie, mieszkam tu. Mogę stąd obserwować, co się dzieje w całym internecie. Karolek to nowy internauta prawda? - z uśmiechem odpowiedział robocik, a jego fioletowe oczka zaiskrzyły radośnie.

- Tak. I jak tylko dostał komputer zaczął grać, ściągać z intrnetu różne rzeczy. Trwa to już cały dzień. Inne prezenty go tak nie zajmują. A ja mam przez to mnóstwo pracy. – skarżyła się strażniczka.

- Jak mogę ci pomóc, Cybernetko? - zapytał Roduś.

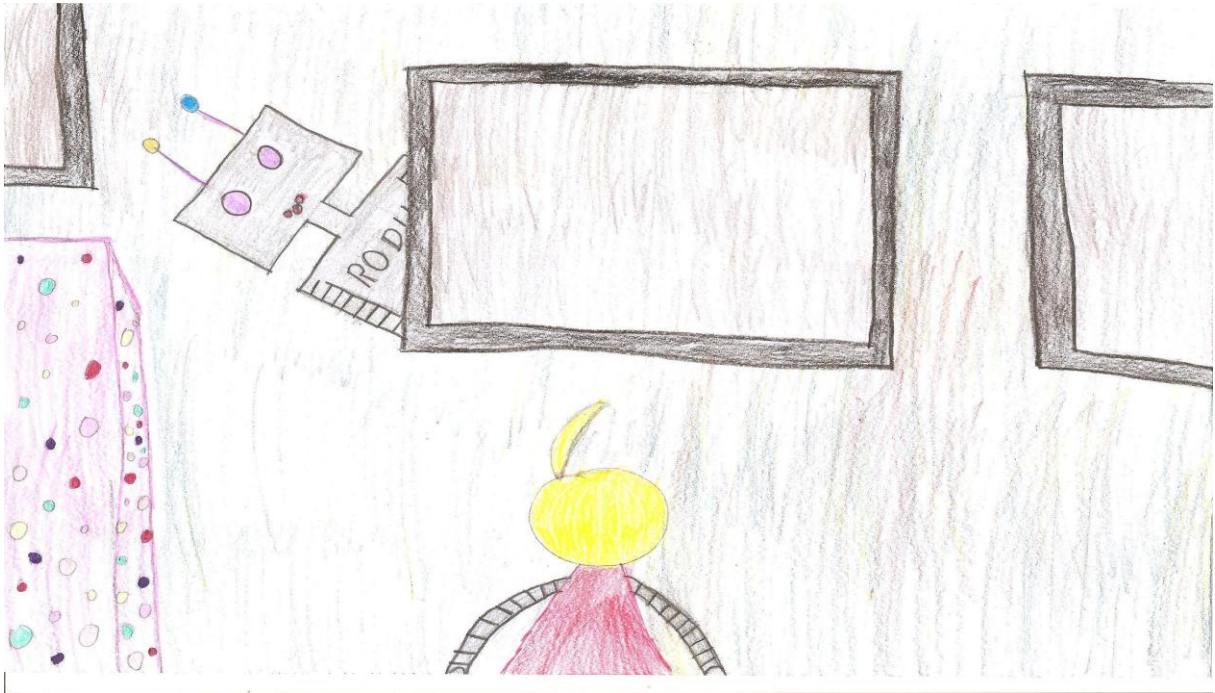
- Karolek powinien chodzić wyspany do szkoły, odrabiać lekcje, czasem grać w piłkę z kolegami, a nie tylko siedzieć przed komputerem. Ech, martwię się, Rodusiu!- westchnęła smutno.

- Zobaczmy co robi Karolek ? – Roduś zasiadł przed ogromnym komputerem z dużą ilością kolorowych światełek i przycisków. Nagle na monitorze ukazała się postać chłopca.

- Ojej, to Karolek – zawołała zaskoczona Cybernetka.

Nagle na drugim monitorze ukazała się ciemna chmura setek maleńkich stworków w czarnych pelerynkach.

- Co to?! - krzyknęła Cybernetka. – Lecą wprost do systemu karolkowego komputera. Atakują! Ojej! Muszę to zatrzymać!



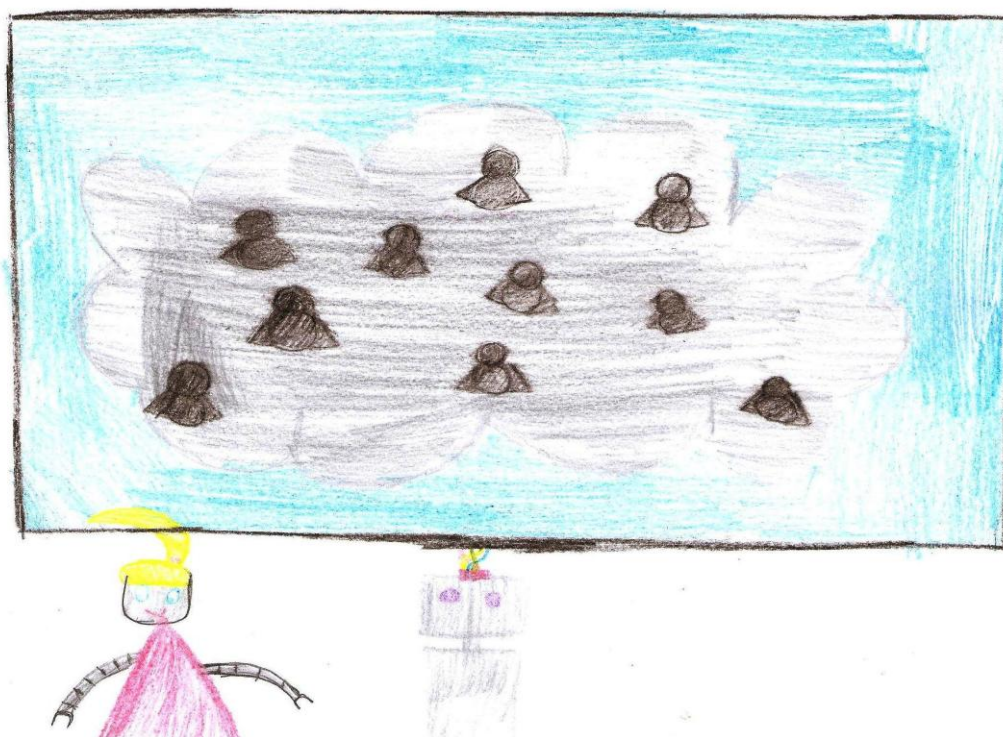
Zuzanna Syczewska kl. III c



Patryk Krasuski kl. II d



Liwia Piekarska kl. III c



Hanna Baj kl. III c

- Cybernetko, sama nie dasz rady! To inwazja wirusów, które osłabiają system i chcą przejąć nad nim kontrolę. Czy komputer Karolka ma program antywirusowy?

- Niestety jeszcze nie! Szybko, szybko, musimy coś wymyśleć, pomóż Rodusiu! – prosiła Cybernetka.

- Trzeba włączyć alarm! – powiedział robot, wciskając czerwony przycisk na ogromnej klawiaturze komputera.

Nagle wokół rozległ się dźwięk syreny i zaczęły migać kolorowe lampki wokół monitora. Roduś i Cybernetka cały czas obserwowali Karolka. Chłopiec w pewnej chwili skrzywił się, po czym zaczął uderzać w klawiaturę komputera.

- Co jest?! Nie działa! - krzyczał.

- No, rusz się..... co za złom! - jęknął, uderzając w stół myszką.

- Nie, no będę musiał zacząć jeszcze raz, no... dalej! - niecierpliwił się Karolek. – Głupi komputer! Tato, tato komputer się zepsuł...

- I co teraz? – zapytała zaniepokojona Cybernetka

- Komputer Karolka potrzebuje Antywirusa – odparł Roduś.

- A kto to?

- To wojownik, który walczy z wirusami i nie pozwala im przeniknąć do systemu – wyjaśnił.

- Ale gdzie go znaleźć? – zainteresowała się Cybernetka

Tymczasem do pokoju Karolka wszedł tata.

- No i co...? Nie działa, co zrobiłeś?

- Tylko grałem, kończyłem 11 poziom, prawie mi się udało i wtedy... się zawiesił! Tato zrób coś! – prosił Karolek.

- Ocho, zobacz system został zaatakowany przez wirus i włączył się komunikat - wyjaśnił tata

- Trzeba poszukać programu antywirusowego, kupić i zainstalować. Jutro się tym zajmę, a teraz czas spać synku...

- Nie, tatoo, dzisiaj..., prooszę, muszę dokończyć grę - prosił chłopiec.

- Jest już późno, jutro szkoła musisz się wyspać – zdecydował tata, wyłączając komputer.

- Uff, dobrze, że tata Karolka wie, co zrobić... – uśmiechnęła się Cybernetka.

- Po zainstalowaniu Antywirusa Karolek będzie mógł spokojnie korzystać z komputera – oznajmił wesoło Roduś.

- Dobrze, że byliśmy w pobliżu i na czas włączyłeś alarm Rodusiu – powiedziała z wdzięcznością w głosie Cybernetka.

- Oj, Cybernetko, nic takiego nie zrobiłem...- odrzekł nieśmiało Roduś, a jego fioletowe oczka zajaśniały jakby mocniej.

- Muszę już iść, Rodusiu. Miło było cię poznać!

- Odwiedzisz mnie jeszcze? Siedzę tu sam i czasem jest mi bardzo smutno, nie mam z kim porozmawiać... - mówił ze smutkiem w metalicznym głosiku Roduś.

- Pewnie, możesz na mnie liczyć, leecę! – odparła wesoło Cybernetka.

Roduś patrzył jeszcze chwilę przez okienko swojej bazy za oddalającą się w głąb sieci internetowej Cybernetką

- To był dobry dzień – westchnął. Mamy nowego internautę, no i udało się zaalarmować go o niebezpieczeństwie. Nowi użytkownicy Internetu, szczególnie dzieci, powinni pamiętać o zabezpieczeniu swojego komputera, by móc bezpiecznie z niego korzystać. To był dobry dzień, to był dobry dzień - powtarzał cicho Roduś oddalając się do akumulatorni. Trzeba naładować baterie na jutro – rzekł, wkładając wtyczkę do gniazdka z prądem.



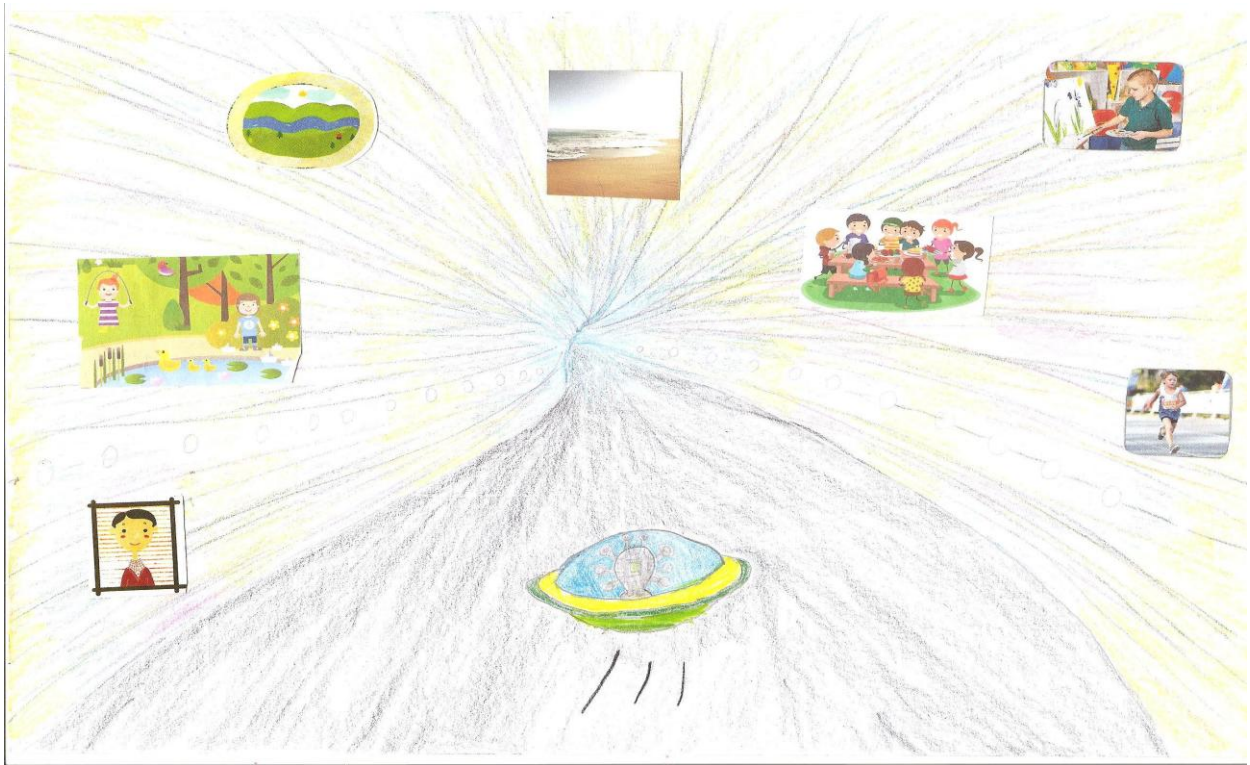
Anita Dąbrowska kl. II b

Cybertablica Karolka

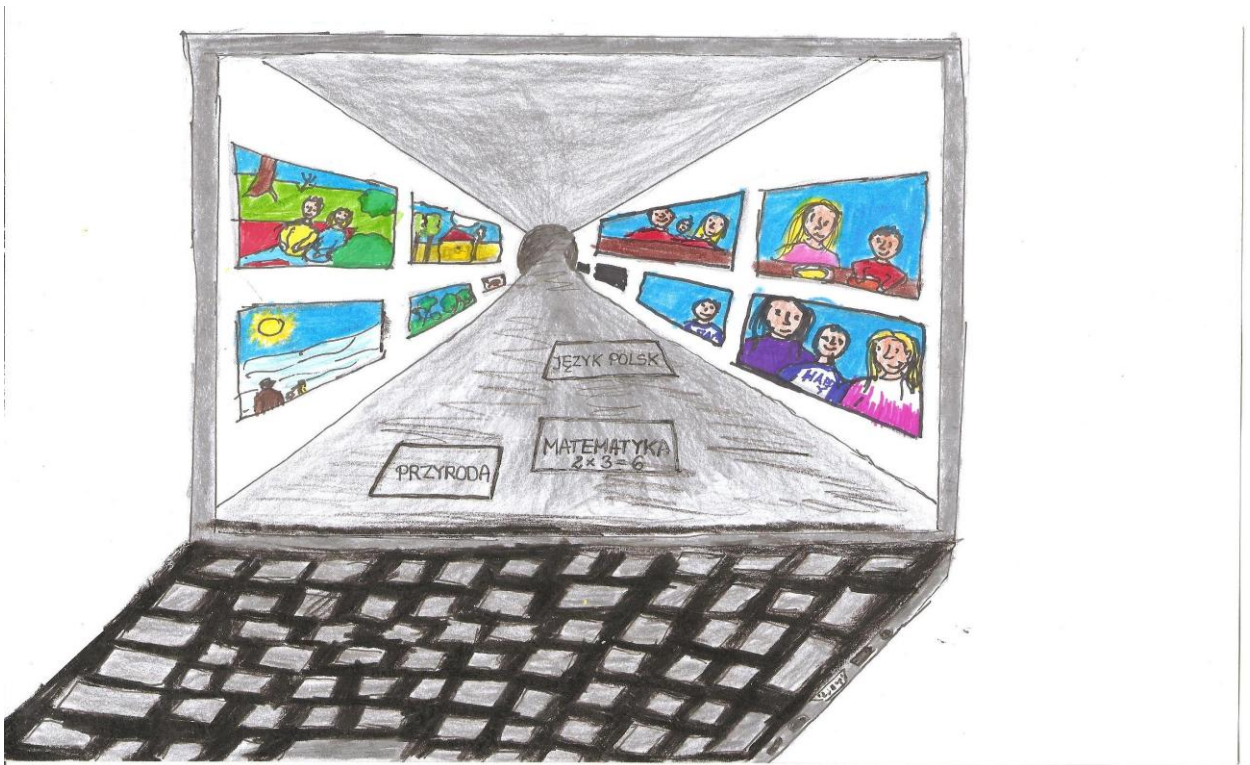
Pewnego dnia Cybernetka leciała swoim statkiem zameldować się w Centrum Dowodzenia Siecią, kiedy zauważyła wśród wielu kolorowych zdjęć krążących wokół, znajomą buzię. To był Karolek, ten sam, który dostał niedawno komputer na urodziny. Cybernetka postanowiła przyjrzeć się bliżej i skierowała się w stronę znajomego zdjęcia. Fotografia wisiała na Cybertablicy – to bardzo popularne miejsce w sieci. Internauci chętnie spotykają się tam, piszą ogłoszenia, pokazują zdjęcia, komentują wydarzenia. Cybernetka wysiadła ze swojego statku przed wejściem do Cybertablicy. Nacisnęła czerwony guzik, znajdujący się po prawej stronie szerokich drzwi. Kiedy się otworzyły, Cybernetka zobaczyła szeroki tunel, na którego ścianach po obu stronach przewiały się tysiące informacji, zdjęć i komentarzy. Cybernetka z zaciekawieniem przyglądała się tablicom, aż wreszcie jej oczom ponownie ukazało się znajome zdjęcie Karolka. Po chwili zauważyła kolejne zdjęcie, tym razem z wycieczki do Białowieży razem z Maćkiem i Jackiem – kolegami Karolka z klasy. O a tu zdjęcie z tegorocznych wakacji nad morzem z mamą. Karolek je na nim wielkiego hamburgera, mama pije sok, a na talerzyku są frytki. Fajne zdjęcia – pomyślała Cybernetka – Dobrze się bawili, pewnie to powtórzą. Ale co to ? – Ktoś jeszcze ogląda tablicę Karolka. Wkrótce zaczęły pojawiać się kolejne zdjęcia, tym razem z wycieczki do muzeum. Cybernetka jednak nie oglądała już zdjęć, bardziej zainteresował ją nieznajomy, przeglądający karolkowy album. Postanowiła polecieć do Rodusia. On zna odpowiedzi na wszystkie pytania.

A oto i jego baza.

- Hej Rodusiu, jesteś tu ? - zawołała Cybernetka.
- Witaj, miło cię widzieć Cybernetko, dawno cię nie widziałem, co robiłaś?
- Podróżowałam po sieci, razem z Karolkiem szukałam informacji do odrobienia pracy domowej z przyrody.- Kiedy leciałam zameldować się w Centrum Dowodzenia Siecią, zobaczyłam Cybertablicę, a na niej zdjęcia mojego Karolka z wakacji... – mówiła dalej Cybernetka.
- No coś Ty?– przerwał jej Roduś. – Karolek umieścił zdjęcia z wakacji? – zaniepokoił się robocik, a jego fioletowe oczy zaczęły robić się coraz większe.
- No taak ...– odpowiedziała niepewnie Cybernetka. A coś tym złego?
- Popatrzmy... – rzekł Roduś i usiadł przy swoim komputerze.



Angelika Piekart kl. II d



Martyna Gęsina kl. III b



Ewa Głozak kl. I b



Nikola Kosowska kl. II d



Angelika Piekart kl.II d

Na wielkim monitorze zaczęły szybko przesuwać się informacje, komentarze, zdjęcia, filmy, słychać było muzykę, śpiew. W końcu jest – Cybetablica Karolka.

- Ależ tu tłok – jęknął Roduś. Nie mogę się przebić przez tych wszystkich oglądających i komentujących. No.... nareszcie...

- Rzeczywiście Karolek zamieścił dużo swoich zdjęć z kolegami i z rodzicami. Niestety każdy ma do nich dostęp... – westchnął Roduś.

- A to źle? – zapytała Cybernetka.

- Pewnie, że źle! Ojej– Roduś, aż podskoczył z przerażenia – Ktoś próbuje kopiować jedno ze zdjęć Karolka – to na basenie!

- Kto ?! – zapytała przerażona Cybernetka

- Nie wiem, ale nie podoba mi się to – pokręcił głową Roduś.

- Co zrobimy Rodusiu? Włączmy alarm!- prosiła Cybernetka.

– Ciekawe, czy rodzice Karolka o tym wiedzą?- zastanawiał się Roduś.

- Pewnie nie, trzeba ich powiadomić, ale jak? – myślała głośno Cybernetka.

- Wiem !- zawołał Roduś, zablokuję możliwość dodawania zdjęć, wyłączę wtyczkę!

- I co to da? – zapytała zainteresowana Cybernetka.

- Może Karolek zawoła kogoś do pomocy? – wyjaśnił swój chytry plan Roduś.

- Zobaczmy! – zawołała Cybernetka.

Roduś szybko włączył podgląd komputera Karolka. Chłopiec wyraźnie usiłował coś zrobić, wciskał różne przyciski, wyszukiwał opcji, zaznaczał... Nagle rozległ się głos mamy wołającej z korytarza:

- Karolku, Zuzia przyszła, chodź!

- Zuzia – gumowe ucho! – mruknął niezadowolony Karol.

- Cześć, Karol – zawołała wchodząc do pokoju Zuzia. Co robisz?

- Eeee..... nic takiego, po co przyszłaś? – zapytał zaskoczony chłopiec

- Nie zdążyłam zapisać ćwiczenia z matematyki - odpowiedziała dziewczynka. Mogę przepisać od ciebie?

- Poczekaj, tylko znajdę zeszyt... – mruknął niechętnie chłopiec.

- O fotki, to z wakacji?..... Byliście nad morzem? Udostępniasz na Cybertablidy.... Fajnie, dam ci lajka! – uśmiechnęła się dziewczynka.

-Trzymaj zeszyt i nie zagląдай, nie twoje... – odparł zniecierpliwiony Karol.

Wtedy do pokoju zajrzała mama chłopca.

- Zuziu, napijesz się soku? – zapytała.

- Nie, dziękuję. Przepiszę tylko zadanie i pójdę... – odpowiedziała Zuzia.

- Myślałam, że zostaniesz dłużej i może uda ci się oderwać Karola od komputera – śmiała się mama.

- Chyba to niemożliwe, proszę pani, Karol woli swoją Cybertablidy, właśnie wybiera zdjęcia z wakacji...

- Co takiego, jakie zdjęcia? – zainteresowała się mama. Pokaż, synku...

- Oj, takie tam z wycieczki....., mamó..... nie rusz....., pepla..... - krzyknął w stronę Zuzi chłopiec.

- Karol, ale to są nasze prywatne zdjęcia, których nie chcieliśmy z tatą nikomu pokazywać, a już na pewno nikomu obcemu. Zobacz dostęp do nich mają wszyscy użytkownicy Cybertablidy! – zauważyła niezadowolona mama.- Natychmiast usuwam te zdjęcia. Synku, musisz wiedzieć, że to, co umieszczasz w internecie, pozostanie tam już na zawsze. Wydaje ci się, że to nic złego, ale nie wiemy kto i w jaki sposób może je wykorzystać. Jak będziesz się czuł, gdy nagle zobaczysz swoje zdjęcie podpisane w obraźliwy sposób albo na przykład w reklamie środka na muchy, umieszczone przez nieuczciwego reklamodawcę. Może się tak stać, bo nie zabezpieczyłeś swojego konta na Cybertalicy.

- Ojej, nie wiedziałem... naprawdę i co teraz ?– pytał zakłopotany chłopiec

- Teraz to ja zajmę się twoją Cybertablidy, a ty umyj ręce, idź z Zuzią do kuchni, na stole stoi sok i ciasto- powiedziała mama.

- Hurra! – wykrzyknęli jednocześnie Roduś i Cybernetka.
- Ale mieliśmy szczęście, że Zuza jest taką gadułą - śmiała się Cybernetka.
- A swoją drogą wyobrażasz sobie Karola polującego na muchy? – chichotał Roduś.
- Nie i z pewnością nie byłby tym zachwycony.- stwierdziła Cybernetka.
- Zawsze należy zastanawiać się nad tym, co i w jakim celu umieszczamy w sieci. Trzeba zdawać sobie sprawę, że będą to oglądać również całkiem obcy nam ludzie.- powiedział Roduś.
- Ważne, że Karol zrozumiał, że źle zrobił – cieszyła się Cybernetka. Och jak już późno, muszę już iść, do zobaczenia, Rodusiu!
- Zapraszam w piątek, będą świeże ciasteczka ze stron kulinarnych, naprawdę pycha...- rozmarzył się Roduś.
- Ok, przyniosę sok ze świeżo wyciśniętych pikseli. Pa! – zawołała, wychodząc Cybernetka.
- Pa!

Kiedy Cybernetka wsiadła do swojego statku nagle przypomniała sobie o meldunku w Centrum Dowodzenia Siecią. Z przerażeniem spojrzała na zegarek. Za późno! – jęknęła - znowu będą karne bajty i bura od Wielkiego Procesora...



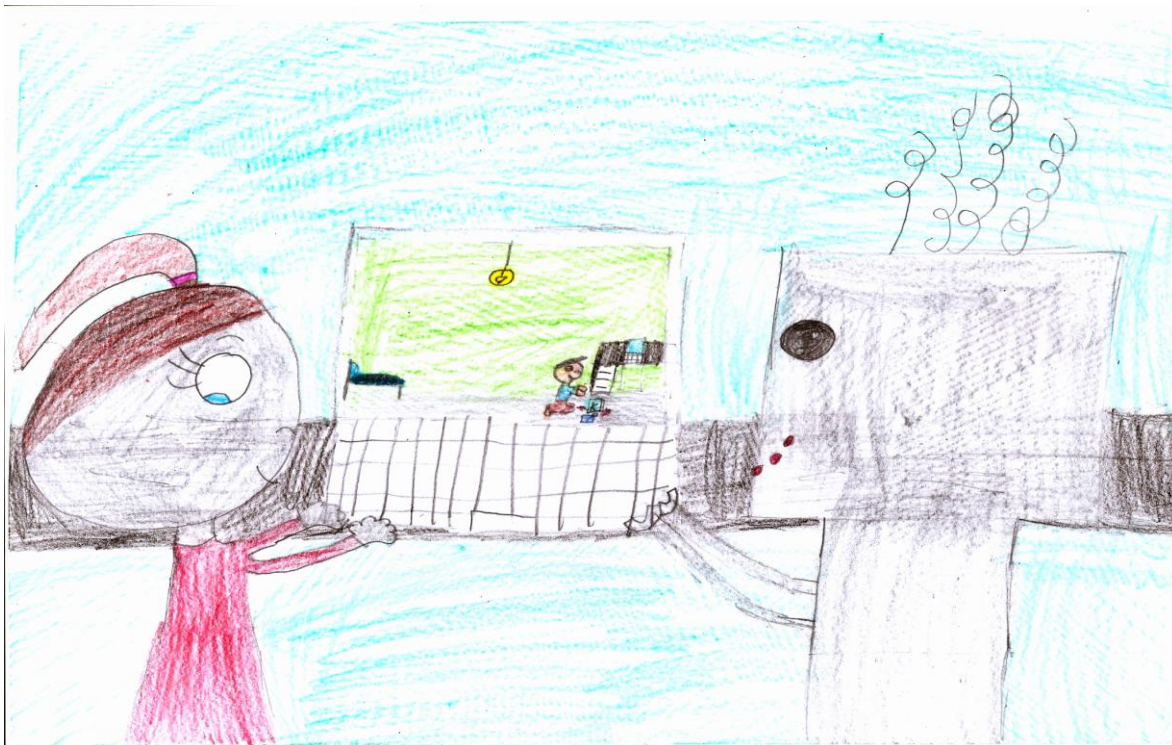
Martyna Gęsina kl. III b



Maja Lewczuk kl. II c



Pola Ciok kl. I a



Ala Posiadła kl. II b

Przyjaciel od zaraz

Roduś siedział jak zwykle sam w swojej bazie. Na wielkim monitorze komputera dowodzenia przewijały się obrazy, informacje, komentarze, filmy. Nic jednak od dłuższego czasu nie zainteresowało robocika. Znużony przeglądał bezmyślnie strony, od czasu do czasu obejrzał krótki filmik. Gry? – grał już we wszystko – Nuda!!! Co robić? – myślał. Wyrzał przez małe okienko swojej bazy. A tam znowu migające obrazy, przelatujące miliardy pikseli, wszechogarniające wiry informacji. Ach jakie to wszystko meczące!- pomyślał. Gdyby cyberświat mógł się na chwilę zatrzymać – marzył - Tyle wokół ciekawych rzeczy, a jednak czegoś mi brakuje, smutno mi i źle. Czego tak naprawdę chcę? – zastanawiał się Roduś. Wiem, pewnie jestem głodny! Gdzie są moje ciasteczka? Te z nowej strony sklepu komputerowego, jeszcze ich nie próbowałem...- Mmmm – pycha, a może jeszcze został sok pikselowy? O... nie ma, szkoda, trzeba nazbierać świeżych pikseli.

Roduś wziął dużą kolorową konewkę i przystawił do specjalnego otworu, z którego podczas wyświetlania na komputerze zdjęć i filmów wyskakiwały świeżutkie piksele.

Nagle usłyszał głos wydobywający się z komputera:

- Halo, jest tu ktoś?

- Kto to ? – zainteresował się Roduś. Nikogo nie widać!

- Halo, halo odezwij się!! – zawołał głos.

- Jestem – odpowiedział nieśmiało Roduś. Kim jesteś, pokaż się!

- Mam na imię Fejk, podróżuję po całym internecie, zwiedzam, bawię się poznaję nowych przyjaciół, a Ty? – zapytał wesoło.

- No, ja ja jestem Roduś, mieszkam sam w bazie centralnego komputera - odrzekł smutno robocik

- Super! centralny komputer.... wow, ekstra!!! Widzisz wszystko, co dzieje się internecie, masz dostęp do najnowszych gier i filmów- wymieniał Fejk. - Ale ja tam bym się nie zamienił, nie mógłbym siedzieć w jednym miejscu, lubię podróżować, zapraszają mnie najważniejsi w systemie, a w zeszłym miesiącu byłem na balu u Wielkiego Serwera!- chwalił się Fejk.

- Fajnie, też bym tak chciał – westchnął smutno Roduś.



Patryk Krasuski kl. II d

- Ej, Rodek, nie pękaj, pobawimy się razem, co Ty na to? – zawołał wesoło Fejk.
- Dobrze! – z entuzjazmem zareagował Roduś. - Co będziemy robić?
- Słyszałem, że centralny komputer zainstalował nowy program, który poprawia wydajność systemu, chciałbym go zobaczyć, zwiedzić ścieżki dostępu, wpuścisz mnie? – zapytał Fejk.
- Skąd to wiesz? To są tajne informacje! - zdziwił się Roduś.
- Mam swoje sposoby, Rodek, jeszcze mnie nie znasz! Ha, ha - zaśmiał się Fejk. To co, leciemy?
- No, wiesz Fejk, nie mogę, żeby tam wejść potrzebny jest specjalny kod - odrzekł Roduś.
- No to go podaj! - zawołał Fejk.
- Nie mogę, to tajemnica... – odrzekł cicho Roduś.
- No co ty, Rodek nie bądź sztywniak, to tylko kilka cyferek, nic wielkiego! – bagatelizował sprawę Fejk.
- Mylisz się – odpowiedział Roduś stanowczo. To ważne dane, mając je można nawet zniszczyć system. Nie mogę ci ich zdradzić.
- Oj, Rodek, robisz sprawę... no nic, to lecę dalej, cześć! - odrzekł Fejk.
- Poczekaj, nie wyłączaj się!!! – zawołał szybko Roduś. Może moglibyśmy się lepiej poznać? Mam pyszne ciasteczka i świeży sok z pikseli...
- Ha, ha ciasteczka, sok z pikseli, coś ty Rodek nuuuda! - zaśmiał się Fejk.

- No to może pogramy w jakąś grę? – zaproponował Roduś.
 - Nuuda, grałem już we wszystkie... - mruknął znudzony Fejk. Lecę do Serwera tam bawią się wszyscy, będzie fajnie...
 - Fejk, zbierz mnie ze sobą!!! – prosił Roduś
 - No wiesz ... Rodek... jak wyluzujesz, to cię zabiorę... chi, chi, chi – zachichotał Fejk.
 - To co mam zrobić? – zapytał zaciekawiony Roduś.
 - Musisz udowodnić, że jesteś fajny gość! – zaśmiał się podstępnie Fejk. – Na początek podaj hasło dostępu do komputera centralnego, żebyśmy mogli pościągać sobie muzę.
 - Fejkale...
 - Znowu jakiś problem? Tego też nie możesz zrobić, a może nie znasz hasła, albo oszukujesz i nie mieszkasz w bazie centralnego komputera? – pytał natarczywie Fejk.
 - Mieszkam, nie oszukuję...! – wołał Roduś. – Udowodnię ci...!
 - To udowodnij, bo... nie chce mi się wierzyć... coś ściemniasz ...! - wąpił Fejk.
 - Dobra ... hasło to.... 89124P...
 - Rodusiu, co ty najlepszego robisz?!! – rozległ się nagle głosik Cybernetki.
- Strażniczka karolkowego komputera stała nad Rodusiem, a wokół jej małej główki jarzyły się przeskakujące iskierki – tak się działo gdy Cybernetka była zdenerwowana.
- O, Cybernetka, cześć ... no podaję mojemu nowemu koledze hasło do centralnego komputera ... - odpowiedział zakłopotany robot.
 - Rodusiu, wiesz, że nie wolno nam podawać haseł, ani kodów, ani nawet współrzędnych położenia bazy - skarciła Rodusia Cybernetka.
 - Wiem ale Fejk jest fajny, ma tylu przyjaciół i zabierze mnie do Serwera, a tam będzie impreza....- mówił podekscytowany Roduś.
 - Zaraz, mój drogi robocie... jak powiedziałaś... Fejk... coś mi to mówi, gdzieś już to słyszałam...- zastanowiła się Cybernetka. – Wiesz, jak wygląda ten Fejk? – zapytała.
 - No ... nie, nie widziałem go, tylko słyszałem głos... Ty też posłuchaj... Fejk! Halo, Fejk... Jesteś tam?! – zawołał Roduś, ale odpowiedział mu jedynie szum włączonego komputera.
 - Widzisz, wystraszyłaś go!!! – zawołał z pretensją Roduś.
 - Oj Rodusiu, pomyśl, gdyby naprawdę chciał się z Tobą zaprzyjaźnić, to nie prosiłby o jakieś hasła, czy kody - stwierdziła Cybernetka.
 - Ale rozmawiał... dopóki nie przyszłaś!!! – złościł się Roduś
 - Rodusiu, przypomnij sobie jak się poznaliśmy... Przyleciałam tu przypadkiem... Zapukałam, weszłam do bazy... Przetawiałam się, powiedziałam kim jestem, prawda? – przekonywała Cybernetka.

- Ale to była inna sytuacja!!!! - nie dawał za wygraną Roduś.
- Pamiętasz, a potem razem ratowaliśmy Karolka i jego komputer... - wspominała Cybernetka.
- No tak... dobrze się skończyło - westchnął Roduś – ale potem zostałem sam i.... - Roduś spuścił metalową główkę, a fioletowe, zwykle jasno świecące oczka przygasły.
- Rodusiu, to dlatego... chciałeś mieć kolegę! - zawołała Cybernetka – Nie martw się, przecież ja jestem twoją przyjaciółką, zapomniałeś? Ja jestem prawdziwa i nie wymagam od ciebie poufnych informacji. Jeśli czułeś się samotny, mogłeś mnie zawołać - powiedziała cicho.
- No tak... mogłem...- mamrotał zawstydzony robot.
- Rodusiu, a co ty podałeś temu Fejkowi? – pytała zaniepokojona strażniczka.
- Tylko kilka cyfr z hasła do centralnego komputera, nic więcej- odpowiedział Roduś.
- Natychmiast trzeba zmienić hasło, zrób to teraz! – zarządziła Cybernetka.
- Dobrze, masz rację Cybernetko, przepraszam, jest mi wstyd - odparł skruszony Roduś.
- Już dobrze, Ty zmień hasło, a ja wycisnę sok z pikseli i przyniosę ciasteczka - uśmiechnęła się mała strażniczka.

Kiedy Roduś zmienił hasło w komputerze, pomyślał: Jak dobrze mieć prawdziwego przyjaciela, takiego jak Cybernetka, który zrozumie i pocieszy, a przede wszystkim jest obok mnie..... prawdziwa!



Kornelia Dymowska kl. II a



Karolina Tchórzewska kl. III a

Lekcja netykiety

Cybernetka - strażniczka Karolkowego komputera codziennie przemierzała łącza i wypatrywała zbliżającego się niebezpieczeństwa. Musiała się jeszcze wiele nauczyć, by móc je w porę rozpoznać.

Pewnego dnia poczuła się bardzo zmęczona, jej codzienna trasa była przepelniona wieloma informacjami i komentarzami. Tego dnia internauci byli bardzo aktywni na portalach społecznościowych i forach. Komentowali w sieci ważne wydarzenia, prowadzili wiele prywatnych i służbowych rozmów. Cybernetka jednak wśród przyjemnego szumu dialogów słyszała także podniesione głosy, krzyki, a nawet klótnie. To wszystko tak ją wyczerpało, że postanowiła trochę odpocząć. – Najprzyjemniej jest w bazie u Rodusia - pomyślała. Wprowadziła szybko do nawigacji współrzędne Rodusiowej siedziby. Kiedy znalazła się przed dużym metalowym włazem, okazało się, że wokół niej krąży wiele okrągłych, żółtych stworzków - Cóż to? Niektóre z nich miały wesołe minki, niektóre smutne, inne zaś były skrzywione, bezgłośnie płakały.

- Hej, kim jesteś ? – próbowała za zagadać do jednego z nich Cybernetka, ale ten odleciał bez słowa.

- Jakiś dziwny...- pomyślała i zaraz zawołała do najpiękniej uśmiechniętego, który właśnie zbliżał się do niej - Hej jestem Cyberntka, a ty? – zapytała, ale okrągły żółty stworek nawet na nią nie spojrzał, minął strażniczkę i przykleił się do jednego z komentarzy.

- Dziwne, co to, dlaczego nie odpowiedział, przecież mnie widział, a może stałam się niewidzialna?! - denerwowała się. - Ojej, a ty?! Co się stało?! Dlaczego płaczesz?! Nie widzisz mnie?! Stój!!! - Cybernetka podskoczyła kilka razy. Zaczęła oglądać swoje ręce i nogi – No przecież jestem..., widzę, że jestem, nie zniknęłam!!! W dużych niebieskich oczach Cybernetki pojawiły się dwie małe iskiereki. – Ojej, ojej nie mogę - syknęła - bo zaraz będzie spięcie!

Tymczasem Roduś usłyszał krzyki na zewnątrz bazy i postanowił zobaczyć, co się dzieje. Kiedy ujrzał przed sobą roziskrzoną Cybernetkę, przestraszył się:

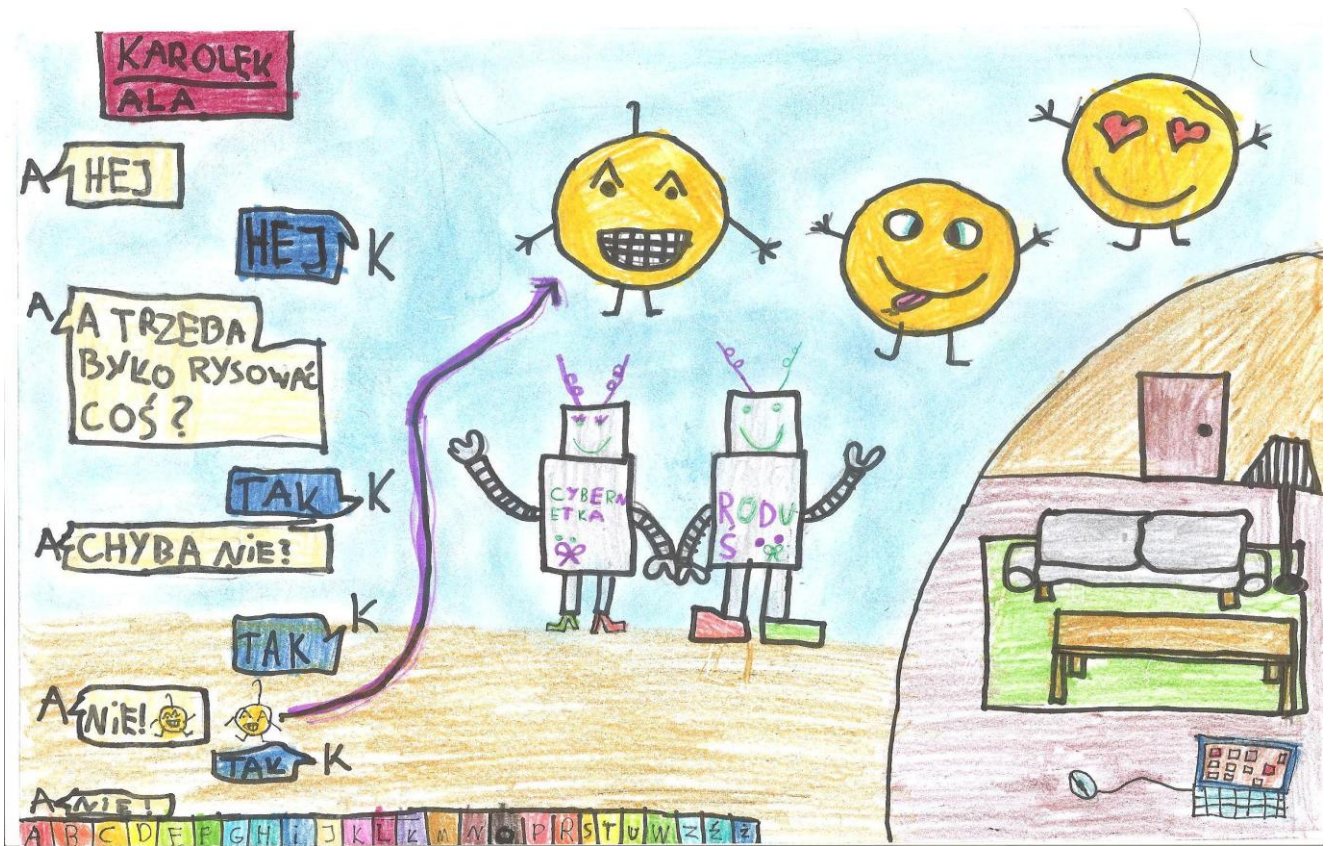
- Co się stało, czemu tak iskrzysz, chcesz wywołać spięcie. Wejdz natychmiast do bazy!- powiedział stanowczo Roduś – A teraz opowiadaj, co się stało?

- Roduuuusiu! To ty mnie widzisz?- zapytała Cybernetka

- No widzę.... adlaczego miałbym nie widzieć? – ze zdziwieniem odpowiedział robocik.

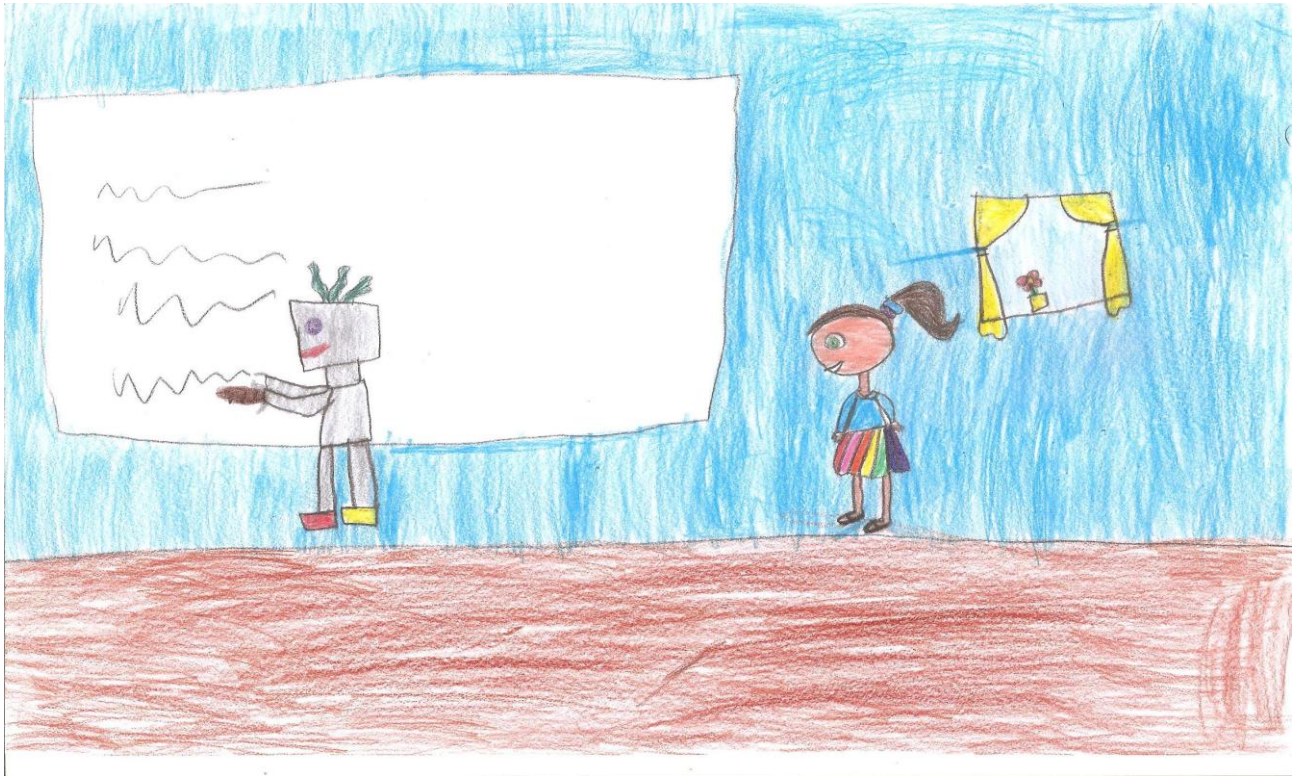


Alicja Rychlik kl. II d



Kalina Cabaj kl. II a

- Bo.... bo.... oni..... mnie nie widzą!!!- mówiła z żalem strażniczka
- Jacy oni? Cybernetko, mów jaśniej, proszę? – pytał coraz bardziej zniecierpliwiony Roduś.
- No ci, tam, na zewnątrz, takie duże okrągłe, żółte stwory.....
- Aaaaaemotikony... - śmiał się Roduś.
- Jak? ... Emotikony? –zapytała zdziwiona Cybernetka. – Przecież udawały, że mnie nie widzą, leciały za komentarzami dodawanymi w sieci, było ich mnóstwo, tysiące, miliony, bałam się!!!
- Cybernetko, uspokój się... to są tylko takie znaczki.... czasami bezmyślnie dodawane przez internautów do komentarzy... - bagatelizował sprawę Roduś.
- A co one oznaczają? – zapytała strażniczka.
- Oj, Cybenetko chyba nie uważałaś na lekcjach z netykiety..., ciekawe, co na to Wielki Procesor? – uśmiechał się znacząco Roduś.
- Netykieta.... no, może i było..., ale ja nie pamiętam, może byłam chora... - próbowała znaleźć wyjaśnienie zawstydzona Cybernetka.
- W takim razie, krótki kurs internetowej etykiety, czyli netykiety... Specjalnie dla ciebie – uśmiechnął się Roduś i rozwinął na ścianie duży ekran.
- Posłuchaj. Emotikony, jak już mówiłem, to stworki, które nie widzą, nie słyszą i nie mówią, a ich zadaniem jest poinformowanie o samopoczuciu piszącego, przekazanie uśmiechu w korespondencji, buziaczka...
- Ale to przecież nic złego... – wtrąciła Cybernetka
- Tak, nic złego dopóki nie pojawiają się zbyt często i przede wszystkim są właściwie dobrane przez internautów.
- Nie rozumiem...?
- Sama przecież widziałaś, co się dzieje, kiedy internauci ich nadużywają. Leci ich tak wiele, że komentarze stają się ciężkie i spowalniają sieć....
- No tak, trudno było się przez nie przebić do twojej bazy... - potwierdziła Cybernetka.
- A widzisz!
- To strasznie meczące..., tak samo jak krzyki w sieci...- stwierdziła Cybernetka.
- Tak, to też poważny problem. Internauci często krzyczą, pisząc wielkimi literami ... Rzeczywiście nie jest to grzeczne zachowanie - zauważył Roduś.
- Krzyk w żadnej sytuacji nie jest przyjemny, nawet gdy krzyczymy ze szczęścia, czy bawiąc się, musimy zwracać uwagę, czy komuś to nie przeszkadza.
- Masz rację Cybernetko, dlatego w internecie uczymy się netykiety i należy na tych lekcjach uważać - zauważył znacząco robot.



Emilia Mitura kl. I c

- Rodusiu... no nie byłam zbyt pilna, ale teraz zrozumiałam, że należy się uczyć, bo nigdy nie wiadomo jaka wiedza może się przydać – przyznała strażniczka. - Co jeszcze powinnam wiedzieć z netykiety?
- Internauci powinni szanować również własność innych. Odrabiając lekcje czasami korzystamy z tekstów napisanych przez inne osoby...
- I co ... nie wolno, przecież po to ktoś je umieszcza w internecie, żeby inni mogli korzystać...
- Tak, Cybernetko, żeby mogli czytać, a nawet wykorzystać fragmenty, ale nie zapominając o ich autorach. Należy zawsze umieszczać zapis z jakiego źródła uzyskaliśmy informacje – odparł Roduś.
- Uff, trudna ta lekcja..., ale ciekawe, czy mój Karolek o tym wszystkim wie?- zastanowiła się głośno Cybernetka. – Możemy to sprawdzić?
- Możemy zobaczyć, ale tylko korespondencję, którą Karolek udostępnił publicznie, prywatnej nie będziemy przeglądać - poinformował Roduś.
- A co, to znowu zakazane? - zapytała Cybernetka.
- Cybernetko ... tajemnica korespondencji, nie wolno czytać prywatnych listów! Oj, dobrze, że Wielki Procesor tego nie słyszy, byłyby karne bajty - pokręcił głową Roduś.

- No ... wiem..., ale nic mu nie powiesz, prawda? Obiecuję, że się nauczę tej netykiety! – prosiła zawstydzona

- Nie powiem, ale musisz bardziej uważać na lekcjach – odparł Roduś.

- Obiecuję! A teraz muszę już lecieć, zrobiło się strasznie późno, a ja muszę jeszcze sprawdzić kilka plików. Pa, Rodusiu! – pożegnała się szybko Cybernetka.

W czasie powrotu do karolkowego komputera Cybernetka myślała o tym, co mówił jej Roduś. Przez okno statku widziała emotikony, słyszała głośne rozmowy internautów.

- Żeby wszyscy poznali zasady netykiety – myślała – praca w sieci byłaby przyjemniejsza. Kiedy wróciła do swojego folderu, było już bardzo późno, jej niebieskie oczka zamykały się co chwila ze zmęczenia. - Ech, to był trudny dzień, ale tyle się nauczyłam, trochę mi wstyd przed Rodusiem, ale jest dobrym przyjacielem, bo wszystko mi wyjaśnił – pomyślała Cybernetka.



Nikola Pogonowska kl. III c

W sklepie z zabawkami

- La, la, la – śpiewał Roduś, porządkując dane w centralnym komputerze. – Trzeba odkurzyć wszystkie pliki i wyrzucić śmieci. Teraz posprzątam foldery – mruczał wesoło robot. Jeszcze tylko kilka kliknięć i gotowe – cieszył się.

- A teraz popatrzymy, co ciekawego słychać w sieci? – Roduś zaczął przeglądać różne strony internetowe. - O! Takiego jeszcze nie widziałem, nowy model dysku, a tu programy graficzne, antywirusowe..., same nowości, a tu, co to.... reklama sklepu z zabawkami dla dzieci. Zobaczmy - Roduś kliknął i wszedł na stronę sklepu. – Ile tu zabawek! – zawołał – misie, lalki, klocki, samochodziki, a tam prawdziwa kolejka z torami, przejazdami, mostem i zwrotnicami, wyścigówka zdalnie sterowana... O ! A tu drony, ale fajnie mają dzieciaki – pomyślał Roduś.

Do sklepu tymczasem wchodziło coraz więcej klientów, oglądali przeróżne zabawki. W końcu zbliżał się dzień dziecka. Każdy rodzic chce wtedy kupić coś oryginalnego.

- Ale tu ciasno!- myślał robocik – Wychodzę stąd i tak nic sobie tu nie kupię, nie jestem przecież dzieckiem, tylko robotem – uśmiechnął się smutno. – Ale zaraz, kto to? – przez chwilę mignął mu znajomy numer IP – to Karolek... ciekawe, co on tu robi? – zainteresował się Roduś.

W ślad za Karolkiem do sklepu z zabawkami wcisnęła się Cybernetka.

- Moja przyjaciółka czuwa, dobrze! – uśmiechnął się do siebie robot

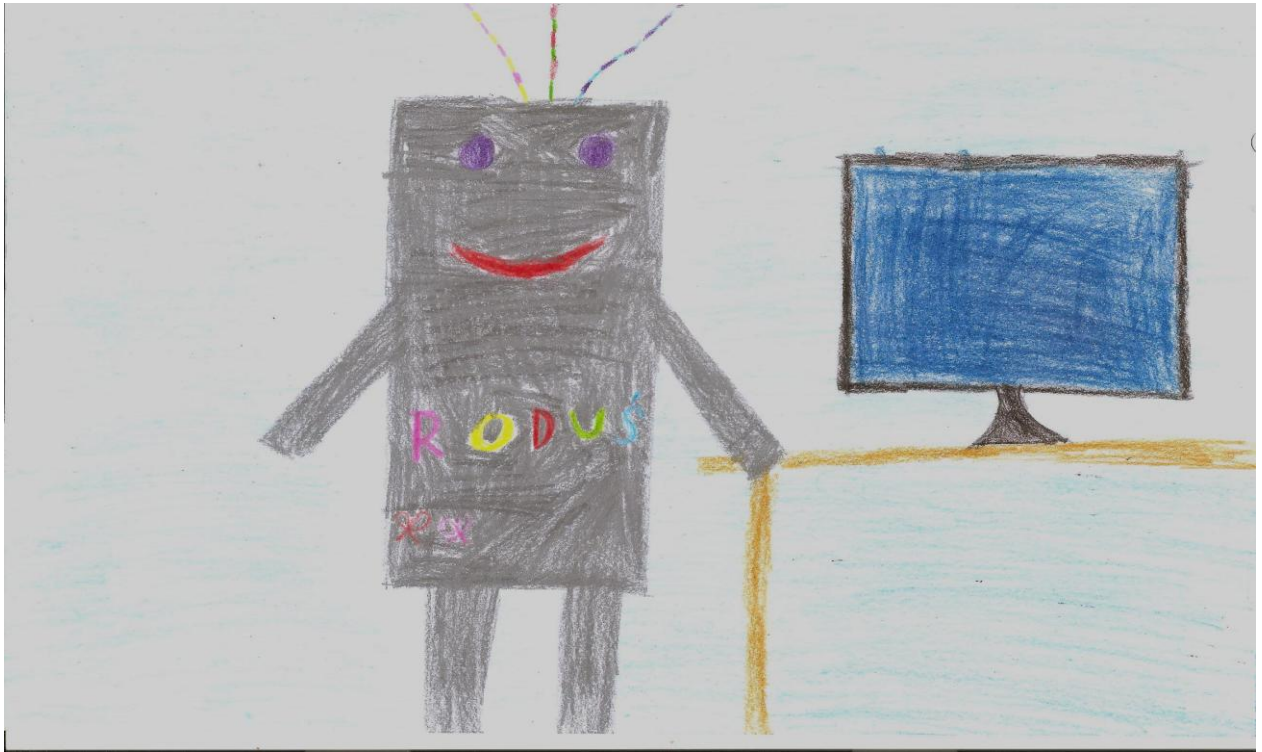
Tymczasem Karolek oglądał zabawki: klocki, zdalnie sterowane samochody i drony. Szczególnie zainteresował go Quadrocopter i Helikopter – dron sterowany telefonem za pomocą WiFi i z kamerą HD. Chłopiec z wypiekami na twarzy czytał opis zabawki, sprawdzał dodatkowe wyposażenie i cenę.

- Ojej, trochę drogo.... jak na kieszeń małego chłopca – mruknął Roduś. – Ciekawe, co robi Cybernetka? - Roduś zauważył, że strażniczka śledziła każdy ruch chłopca.

Tymczasem Karolek zatrzymał powiększenie Helikoptera na monitorze. Roduś postanowił włączyć podgląd pokoju chłopca i zobaczyć, co robi. Należało skontaktować się również z Cybernetką. Jak pomyślał, tak zrobił.

W pokoju chłopca panował półmrok – było już późno.

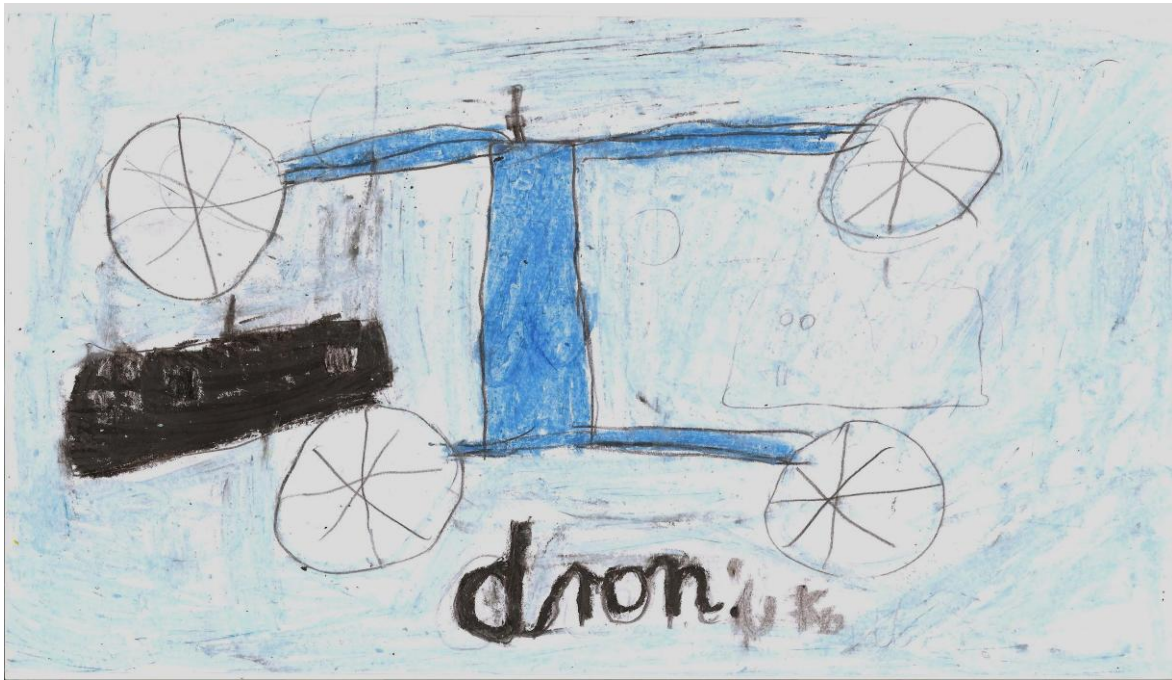
- Hm ...o tej porze dzieci powinny już spać mruknął - niezadowolony robocik.



Natalia Wąsak kl I c



Natalia Pędzik kl. II b



Szymon Sok kl. I b

Chłopiec tymczasem usilnie czegoś szukał w dolnej szafce biurka. Wyjął z niej wszystkie rzeczy: kredki, ołówki, trzy samochody, stare zeszyty i książki z bajkami.

- No nareszcie jest! – zawołał chłopiec, wyjmując czerwony, zapinany na suwak portfelik. Otworzył go szybko i wyjął banknoty. Dokładnie je przeliczył. - Starczy – szepnął z radością.

- Jak Karol zamierza zapłacić za zabawkę, gotówką? – zdziwił się Roduś, dzwonię do Cybernetki!

- Słucham, Rodusiu!- z głośnika komputera dobiegł wesoły głosik małej strażniczki. - Przepraszam, ale nie mogę długo z Tobą rozmawiać, bo właśnie prowadzę obserwację łącza karolkowego komputera.

- No właśnie, ja w tej sprawie, Cybernetko – Karolek ogląda zabawki w sklepie ... chyba chce zrobić zakupy - powiedział Roduś.

- Ojej, zobacz Rodusiu – nagle zawołała Cybernetka, wskazując na Karolka, który właśnie wkładał do koszyka Helikopter dron z kamerą HD.

- Alarm! Alarm! – krzyczała Cybernetka. - Co robić, przecież nie możemy zablokować tej akcji.

Tymczasem na komputerze Karolka wyświetliła się prośba o podanie imienia, nazwiska, adresu numeru telefonu i numeru karty kredytowej. Karolek natychmiast rozpoczął wpisywanie potrzebnych danych:

- Imię: Karol

- Nazwisko: Kowalski
- adres: ul. Wiązowa 5, kod – hm... ojej, nie pamiętam! - zawołał chłopiec. - Jak to było ...? 08 - 10..12..100? – gorączkowo usiłował przypomnieć sobie Karol. – Później... sobie przypomnę – stwierdził chłopiec
- Miejscowość: Siedlce
- Telefon: 78908123
- Numer karty kredytowej... tego też nie wiem, muszę zapytać mamy – stwierdził Karol.
- Mamo, mamo ... jaki jest kod do Siedlec? – pytał głośno.
- Jak to, nie wiesz ...? Karol, no przecież 08-110 – odpowiedziała mama. – Dopiero odrabiasz lekcje? Przecież już późno!
- No tak ... eee... - zaczął jękać się chłopiec, a mogłabyś mi jeszcze podać numer karty kredytowej
- Słuchaaamm!!! Numer karty kredytowej, do czego, nie chcesz chyba powiedzieć, że Pani w szkole zadaje takie pytania? Co tam, synku, robisz? Pokaż to zadanie... - mówiła mama, wchodząc do pokoju. Za mamą wszedł zaciekawiony rozmową tata.



Lenka Patralska kl. I b



Marysia Drabek kl. II b-

Pokaż to zadanie, Karolku...- prosił tata.

- No eee, tooo nic takiego... już odrobiłem... - mówił niepewnie Karol.

- Pokaż, pokaż, co robisz w komputerze – nie ustępował tata.

-Bawiłem się tylko – powiedział Karol. – usiłując wyjść ze strony sklepu z zabawkami.

- To jakaś nowa gra? Mogę? – tata podszedł do komputera, ale Karol już zamknął przeglądaną stronę.

- Oj, synku, coś kręcisz...- popatrzyła badawczo mama.

- Jeśli ktoś w komputerze poprosił o takie dane, to powinieneś wiedzieć, że jest to niebezpieczne dla naszej rodziny – powiedziała mama.

- Taaak ?? A dlaczego? – zapytał przestraszony chłopiec.

- No tak, imię i nazwisko, adres, telefon czy numer karty kredytowej to nasze dane osobowe, które mogą zostać wykorzystane przez innych w celu wzięcia kredytu albo zabrania nam pieniędzy z konta - wytłumaczył tata.

- Jak to ? Ale czasami trzeba ..., żeby zapłacić....- powiedział cicho Karol.

- Za co zapłacić? Powiesz nam w końcu, o co chodzi? – zapytał zniecierpliwiony tata.

- Synku, chciałeś coś kupić w internecie? – pytała mama, patrząc na portfel z kieszonkowym chłopca.

- Nooo..., tak ...ale sam zaoszczędziłem... zobacz! – mówił przejęty Karol, pokazując mamie zawartość portfela.

- Pięknie!- uśmiechnęła się mama. - A pokażesz nam, co chciałeś kupić? – zapytała.

- No.... dobrze – zgodził się niechętnie chłopiec i zasiadł do wyszukania strony internetowej sklepu. – O, jest.... tutaj... - wskazał chłopiec.

- Synku, ale to droga zabawka, wydasz na nią całe oszczędności – zauważył tata, oglądając drona. Zobaczmy, co to za sklep ? Nigdzie nie ma pełnego adresu firmy, ani kontaktu telefonicznego..., a zobaczmy jeszcze opinie klientów też nie ma.... dziwne! – mówił tata.

- Rzeczywiście dziwne. Synku, mam nadzieję, że nie podałeś żadnych danych? - pytała mama.

- Noooo, wpisałem imię, nazwisko, adres, ale nie cały bo nie znałem kodu i telefon, no i nie znałem numeru karty kredytowej... – mówił coraz bardziej przestraszony chłopiec.

- Synku, zrobimy tak: skoro tak bardzo chcesz taką zabawkę i zaoszczędziłeś na nią, to ją kupimy, ale razem, co ty na to ?- zaproponował tata.

- Naprawdę, kupimy?!! – zawołał z radością chłopiec.

- Kupimy, ale najpierw sprawdzimy sprzedawcę i poszukamy opinii, dobrze? – uśmiechnął się tata.

- Dobrze tato! – zgodził się Karol.

- No, ale dzisiaj jest już późno, trzeba iść spać Karolku, jutro szkoła, wyłączymy komputer – powiedziała mama.

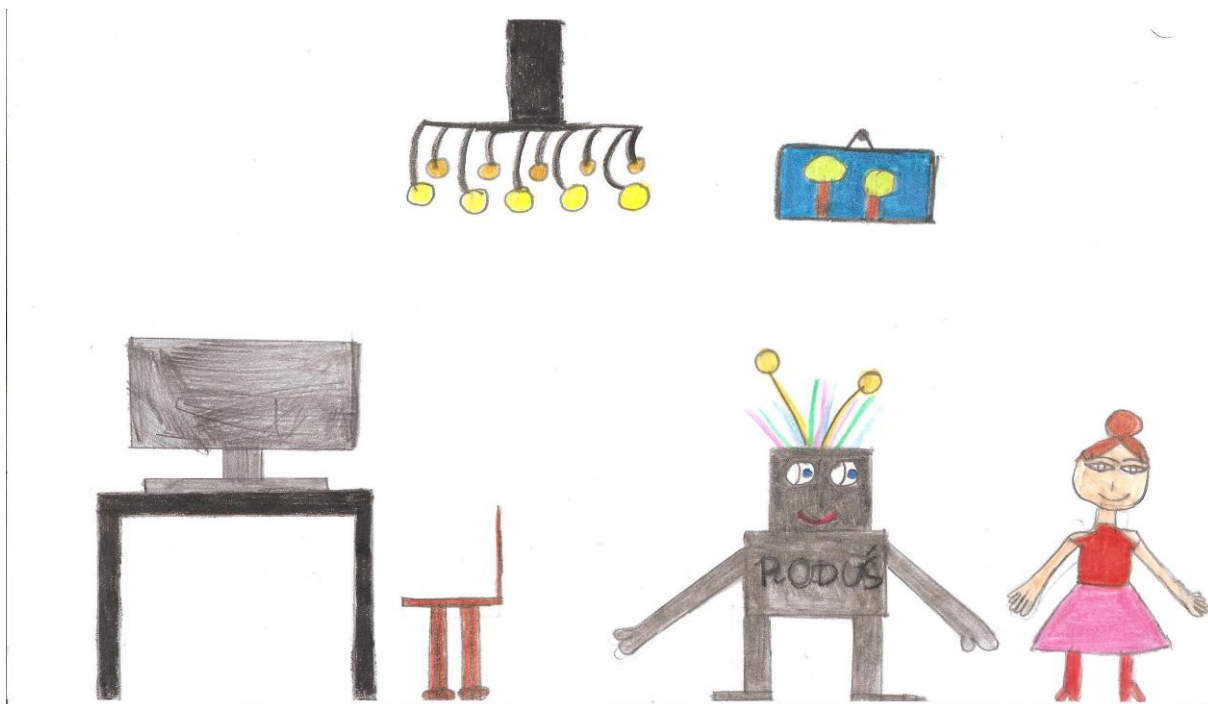
- Uff !! Znowu się udało – odetchnął Roduś, który razem z Cybernetką obserwował sytuację.

- Mam nadzieję, że Karolek zapamięta dzisiejszy wieczór i nie będzie podawał danych osobowych w nieznanym sklepach - powiedziała Cybernetka.

- A tak swoją drogą, trzeba uważać, na jakie strony internetowe się wchodzi... hm... powinienem i ja o tym pamiętać – stwierdził Roduś.

- Ech.... to był pracowity dzień, wracam do swojego foldera, dobranoc Rodusiu! – pożegnała się strażniczka.

-Dobranoc..., a mnie czeka jeszcze trochę pracy, znowu muszę przejrzeć sieć... - westchnął robocik.



Natalia Sosnowska kl. I a

Awantura na Cybertablidy

- Karol K. z III A to grubas, ha, ha, ha – pisał Przemek.
- Zamknij się...!!! Wcale nie jestem gruby...!!! – pisał rozpaczliwie Karol.
- A właśnie, że jesteś, nie dość, że grubas, to jeszcze niezdara, piłki kopnąć nie umie!!!
- Pewnie, że nie umie puścić taką okazję...!!! - żalił się Maciek.
- To przez Tomka, podstawił mi nogę i dlatego! - usprawiedliwiał się Karol
- Tak, teraz wszystko na mnie!!! Nie podstawiłem ci nogi, sam się przewróciłeś łamago!– zareagował Tomek
- Nie nazywaj mnie łamagą!!! - pisał Karol.
- Łamaga, fajtłapa! – drwił Przemek.
- Jeszcze co? Głupi jesteś!!! - denerwował się Karol.
- Karol z III A to łamaga, grubas i fajtłapa. Powinni cię z drużyny wyrzucić, nie nadajesz się!!! – do rozmowy wtrącił się Anonim.
- Pewnie, że tak, wyrzucić z drużyny! – podchwycił Przemek.
- Jutro powiemy trenerowi, nie chcemy takiej łamagi w drużynie! – pisał Tomek.
- Przecież ta bramka, to nie moja wina, bramkarz i tak by obronił!!! - usprawiedliwiał się Karol.
- Akurat obroniłby! Gdybyś dobrze strzelił fajtłapo, to by nie obronił, nie tłumacz się, bo się nie nadajesz, nie ma cię!!!! – denerwował się Przemek
- Chłopaki, po co z nim gadacie, słaby jest, a z takimi się nie gada! – wtrącił się Anonim
- Ojej, co się tu dzieje ?! – zawołała Cybernetka, widząc rozmowę na Cybertablidy Karolka i jego kolegów, jak oni tak mogą? Biedny Karol, przecież każdemu może zdarzyć się gorszy dzień – myślała. – Ile razy ja zawiodłam, nie odrobiłam lekcji albo nie odkurzyłam dysku? I co? Zaraz pisać o tym w internecie? Gdyby Wielki Procesor miał tak opisywać wszystkich strażników, to nie starczyłoby mu mocy. Zresztą jemu też czasami się zdarza błąd, nic i nikt nie jest idealny. Ale zaraz – zastanowiła się, przeglądając rozmowę. – Przemek to do tej pory dobry przyjaciel Karola, zawsze umawiali się na Cybertablidy i szli razem do szkoły, na trening, czasem jechali rowerami na wycieczkę. Dlaczego teraz rozmawiają, a właściwie kłócą się w internecie? Czy nie mogli porozmawiać w drodze do domu? – zastanawiała się Cybernetka. - A Tomek, to kolega Karola z klasy, razem chodzili już do przedszkola. Tylko nie wiem, kim jest ten Anonim? Chłopcy nawet nie zauważyli, że ktoś obserwuje ich kłótnię

i w niej uczestniczy – muszę zapytać, co o tym wszystkim myśli Roduś. – postanowiła – Jadę! Wsiadła do swojego statku i najkrótszym łączem dotarła do rodusiowej bazy.

- Halo, Rodusiu, jesteś tu?! – zawołała Cybernetka, pukając do metalowych, ciężkich drzwi bazy centralnego komputera.

- Jestem, jestem, wejdź !- odpowiedział radośnie robocik. – Miło, że przyszedłeś! – uśmiechnął się, widząc Cybernetkę. – Napijesz się soku z pikseli? Świeżutki ! – zachęcał Roduś.

- Wiesz, może później, przyjechałam do ciebie porozmawiać, smutno mi – powiedziała Cybernetka.

- Dlaczego, co się stało? Masz problemy z Wielkim Procesorem? – zapytał zaniepokojony

- Nieee, chodzi o Karolka... – odparła Cybernetka.

- Co się stało ? Wirus dostał się do komputera, a może jakiś robak?! Nie martw się, zaraz zrobię z nim porządek. Ostatnio tata Karolka zainstalował mu porządnego Antwirusa, fajny kolega, czasami umawiamy się na partyjkę aktualizacji - opowiadał Roduś.

- Nie, Rodusiu, to nie wirus, ani robak.... to raczej ludzie... a dokładniej koledzy Karolka...

- Mają wirusy?! – zawołał robot.

- Nee, co ty Rodusiu, śmiejesz się ze mnie? – zapytała z wyrzutem Cybernetka.

- Nie śmieję się, wręcz przeciwnie, wczoraj widziałem w internecie mnóstwo reklam okrągłych i podłużnych stworków przeciwko wirusom dla ludzi! - odpowiedział całkiem poważnie Roduś.

- Jeju, robocie! Przestań gadać i posłuchaj!!! – zniecierpliwiła się Cybernetka. - Chodzi o to, że koledzy Karola, wiesz Przemek i Tomek, bardzo źle pisali o nim na CybertablICY – zaczęła opowiadać Cybernetka.

- No co ty? – zmartwił się Roduś.

- Tak, Karolkowi nie udało się strzelić bramki, a ci napisali o tym na CybertablICY, nazywając go grubasem, łamagą i fajtlapą. Karolek pewnie bardzo to przeżywa, jest mu smutno i przykro – kontynuowała Cybernetka.

- Ojej! – jęknął Roduś.

- Wiesz, a najgorsze jest to...

- To jest jeszcze gorsze?! – przerwał Roduś.

- Słuchaj, w całą kłótnię wmieszał się jakiś Anonim, a chłopcy nawet nie zwrócili na to uwagi, kłócili się dalej. Ten Anonim namawiał chłopców, by ukarali Karolka wyrzuceniem z drużyny - opowiadała Cybernetka. - Czy możemy sprawdzić, kim jest ten Anonim?



Patryk Krasuski kl. II d



Patryk Krasuski kl. II d



Maksymilian Milkowski kl. II c

- Cybernetko, przepraszam za moje zachowanie, nie wiedziałem, że to takie poważne, oczywiście zaraz spróbujemy to sprawdzić – powiedział nieco zawstydzony Roduś.
- Mam, Cybetablica Karolka, ojej ile tu komentarzy, a ile lajków, zobacz są udostępnienia! – krzyknął Roduś.
- Niemożliwe, komu przyszło do głowy udostępniać i lubić kłótnię?! - zawołała rozpaczliwie Cybernetka.
- Zobacz, mówiłaś, że na Karolka pisali Przemek, Tomek i jakiś Anonim, a tu proszę jest komentarz od Zosi i Julki, o, a tu i Maja napisała, że „Karol to ciamajda”, a ile emotikonów tu przyleciało! - biadolił Roduś.
- Ojej! - jęknęła Cybernetka, chwytając się za swoją małą główkę, a w niebieskich oczkach pojawiły się dwie iskiere.
- Cybernetko zaraz wyśledzę tego Anonima, poczekaj, zaraz, zaraz, taaaak... –mruczał pod nosem Roduś. – Mam, mam! – zawołał nagle.
- To jest konto... Oliwera z III D! – zawołał Roduś.
- Skąd wiesz? – zapytała zaciekawiona Cybernetka.
- Znam strażnika jego komputera od dawna! – mówił Roduś.
- Nie rozumiem

- Już wyjaśniam. Oliwier ma starszego brata Patryka, który od dawna korzysta z tego komputera, ma konto na Cybertablicy i korzysta z sieci. Oliwier, kiedy brata nie ma w domu, włącza komputer, chociaż mu nie wolno..., bo brat ma tam ważne dane – tłumaczył Roduś.
- Oliwier, także gra w drużynie Karolka, dlaczego nie ujawnił, kim jest? –pytała Cybernetka
- Tego nie wiem, ale widocznie miał w tym swój cel - głośno myślał Roduś. – Namawia chłopców do buntu na treningu i żądania usunięcia Karolka z drużyny... Co mu z tego przyjdzie?
- A może chodzi o tą nieszczęsną rywalizację o miejsce w składzie na mecz z Sokolikami? – zastanawiała się Cybernetka.
- Jaką rywalizację? O czym ty mówisz? – dziwił się Roduś.
- Chłopcy będą wybierani do składu na mecz z drużyną Sokolików, pojedą najlepsi, tak powiedział trener.
- Myślisz, że Oliwier w taki sposób chce zdobyć miejsce ? – pytał przerażony Roduś.
- Na to wygląda - stwierdziła smutno Cybernetka. – Czy możemy coś z tym zrobić?
- Niestety my nic, ale rodzice Karola na pewno, mam nadzieję że Karolek nie będzie płakał w poduszkę, tylko powie mamie albo tacie o całej sytuacji. Myślę, że razem z trenerem znajdą właściwe rozwiązanie, poza Cybertablicą - powiedział Roduś.
- Oby... Internet jest fajny, ale czasem niebezpieczny i trzeba z niego mądrze korzystać – powiedziała Cybernetka.
- A przede wszystkim wszelkie spory rozwiązywać w bezpośredniej rozmowie, tak jak my! – stwierdził Roduś.
- No wiesz, przecież my się nie kłócimy!!! – zawołała z wyrzutem Cybernetka.
- No nie, a kto teraz na mnie krzyczy? – zapytał prowokacyjnie robot.
- No... bo, mnie denerwujesz... - odpowiedziała z wyrzutem strażniczka.
- Już dobrze, Cybernetko, nie gniewaj się..., chcesz ciasteczko, a może soczku?- uśmiechnął się Roduś.

Cybernetka i Roduś jeszcze długo śledzili Cybertablicę Karola, mając nadzieję, że w końcu chłopiec poprosi o pomoc dorosłych. Dobrze, że przestał odpisywać na obrażające go komentarze.



Wiktoria Stefaniuk kl. III a



Ania Dmowska kl. III a

